

Program Erasmus+ w Collegium Da Vinci

Imię i nazwisko, adres mailowy (podając dane, student wyraża zgodę na opublikowanie ich na stronie cdv.pl): **Agata Szczepaniak,**
aszczepaniak5@edu.cdv.pl

Uczelnia przyjmująca: **Instituto Politécnico de Bragança**

1. O Uczelni: **Uczelnia znajduje się w odległości około 1.5-2km od centrum. Jest podzielona na kilka szkół, wszystkie są w niedalekiej odległości od siebie. W każdej szkole jest po kilka-kilkanaście kierunków. Na początku można się zgubić, ale później jest już OK! ;) Jest tam stołówka, czynna z tego co pamiętam w każdy dzień oprócz niedzieli. Można iść na lunch lub obiad – trzeba wcześniej kupić specjalny bilet w automacie. W każdej szkole jest też mini bar z kanapkami, napojami itp.**

Co do poziomu nauki i zajęć. Generalnie ta uczelnia nie słynie z wybitnego poziomu. Zależy też od kierunku. Ja studiowałam informatykę i moim zdaniem była dość wymagająca, ale od studentów innych kierunków słyszałam różne opowieści ☺ Zależy to też od konkretnych zajęć. Jeśli na zajęciach będzie bardzo dużo anglojęzycznych studentów, wtedy prawdopodobnie zostanie dla nich utworzona specjalna grupa. Jeśli jest się jedynym, albo w dwóch czy trzech, sporo nauczycieli nawet nie zwraca uwagi i prowadzi zajęcia cały czas po portugalsku ☺ Dużo nauczycieli ledwo co mówi po angielsku. Ale są też tacy, którzy mówią dobrze, bardzo się starają, żeby się dobrze czuć i żeby też coś z ich zajęć wynieść.

Szkoła ma dobrze wyposażoną bibliotekę, w której wielu studentów lubi przesiadywać i się uczyć, nawet nocami ☺

Na uczelni jest baaardzo dużo Erasmusów i międzynarodowych studentów. Widać, że uczelnia jest nastawiona na ich przyjmowanie, są organizowane różne eventy. Ma się tam swojego koordynatora, który zawsze służy pomocą.

Na początku trzeba przejść przez intensywny kurs portugalskiego zakończony egzaminem. Dla chętnych – kontynuacja nauki.

2. O mieście: **Miasteczko typowo studenckie. Studenci z całego świata ☺**
Najwięcej jest chyba studentów z Brazylii i Afryki. Braganca słynie z nocnego życia. Jest dużo klubów i barów, z imprez u nich wychodzi się o 7 rano ;)
Portugalczyki są dość głośni, dlatego na początku miałam problem z zasypianiem, bo słycać było krzyki z ulicy ludzi wracających z imprez lub przechodzących z jednego klubu do innego. Mimo to jest tam bardzo bezpiecznie. Braganca ma swój urok, mimo że nie jest duża, ma sporo fajnych widoków. Niestety nie znajdzie się tam Mc Donald's ;) Oprócz barów i klubów nie ma tam za wielu rzeczy do robienia. Nie ma nawet kina (choć pod koniec mojego pobytu obito mi się coś o uszy, że mieli otwierać).

3. O komunikacji miejskiej, czym i jak się poruszać: **Miasteczko nie jest duże. Najlepiej poruszać się pieszo. Jest tam komunikacja autobusowa, ale szkoda na to tracić pieniądze. Na początku może być trochę ciężko, bo pieszo wszędzie daleko (ja codziennie do szkoły chodziłam półtora kilometra w jedną stronę z pewnymi utrudnieniami jak schody pod górę, czy generalnie teren był taki, że wszędzie pod górę), ale da się przyzwyczać ☺**

4. Ceny podstawowych produktów, gdzie warto kupować
Portugalia generalnie nie jest droga. Oczywiście my mamy ten kłopot, że wymiana złotych na euro nie jest za fajna. Ale nie jest tak źle. Ja na jedzenie i imprezy wydawałam około 300-400 euro, a nie żyłam oszczędnie. Wiem, że oszczędni studenci mieścili się w stypendium 400 euro ZE WSZYSTKIM, czyli i mieszkanie i jedzenie. Najpopularniejszy sklep w Bragancy to chyba Mini Preco. Też tam najczęściej kupowałam, bo było tanio. Niestety jakość jedzenia tam nie jest najlepsza, ale da się znieść. Później przerzuciłam się na Lidl – ceny podobne, a nawet może trochę niższe, większy wybór i lepsza jakość. Co do kosmetyków – na głównej ulicy jest specjalny sklep, najlepiej tam robić takie zakupy, często mieli jakieś promocje.

5. Jak dojechać/dolecieć z Polski?

Ja leciałam z Warszawy do Porto. Stamtąd mają najtańsze połączenia i chyba jedyne miasto w Polsce oferujące bezpośrednie loty. W Porto wsiadamy w metro i jedziemy do centrum (około 30-40 minut), a tam kierujemy się na autobus jednej z dwóch firm (Rodonorte lub Rede Expressos). Podróż będzie trwała około 3-4 godzin.

Warto zerknąć na ten link: <http://www.erasmus.embraganca.info/directionsPL>

6. Moja ocena wyjazdu, cenne wskazówki

Mi się tam strasznie podobało i chętnie bym tam wróciła!

Nie nastawiajcie się, że to Portugalia i cały czas będzie gorąco! Zwłaszcza zimą! Braganca to najzimniejsze miasto w Portugalii. Zimą było naprawdę okropnie. Portugalczycy zazwyczaj nie mają ogrzewania centralnego w mieszkaniach, więc wyobraźcie sobie co to było, gdy na dworze temperatura na minusie ☺ ogrzewaliśmy się tylko małutkimi farelkami, które dostaliśmy od Riskivectora. Nie można ich było za długo używać, bo rachunki za prąd wynosiły miliony :D Także zimowe buty, zimowa kurtka, czapka, szalik – wszystko to będzie potrzebne, jeśli wyjeżdża się na semestr zimowy.

Pokój najlepiej wynająć od firmy Riskivector – jest to specjalna firma zajmująca się wynajmem pokoi dla obcojęzycznych studentów. Ceny mają nieco wyższe niż wynajem od Portugalczyków, natomiast na pewno lepiej się z nimi dogadasz ☺

Portugalczycy generalnie nie mówią po angielsku, w sklepach gdy będzie obsługiwała cię starsza osoba możesz zapomnieć o tym, że się z nią dogadasz, to samo w restauracjach. Jedynie można liczyć w tym wypadku na młodych ludzi, ale i tu często słychać u nich braki ;) Więc warto przed wyjazdem ogarnąć sobie jakieś podstawy portugalskiego.

Mimo bariery językowej Portugalczycy zawsze starają się pomóc, są bardzo otwarci, przyjaźni i optymistycznie nastawieni do życia.